Gramy w niebieskie

Kategoria: Felietony
Opublikowano: piątek, 06, luty 2015 23:00
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2424

Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju zaproponowało, aby stanowiska postojowe dla pojazdów osób niepełnosprawnych miały nawierzchnię barwy niebieskiej. Obawiam się, że jest to pomysł należący do kategorii kosztownych i mało sensownych, ale i tak skazanych na wprowadzenie. W imię politycznej poprawności mało kto odważy się bowiem rozwiązanie to skrytykować.

Jak wskazuje resort zaproponowanie oznaczenie ma zapewnić osobom niepełnosprawnym łatwiejszą lokalizację stanowiska postojowego im dedykowanemu. Wspólny dezyderat sejmowych Komisji Infrastruktury oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – proponujący takie rozwiązanie – wyjaśnia (jak się wydaje – odpowiednie zdanie ma błąd gramatyczny), że kierowca na terenach parkingowych koncentrując się na obserwacji jezdni, a nie wyszukiwaniu znaków pionowych ma problem ze znalezieniem odpowiedniego miejsca parkingowego. Niebieski kolor nawierzchni miejsca parkingowego ma to ułatwić.

Brzmi to bardzo ładnie, ale tylko na pozór. Kierowca, w tym kierowca niepełnosprawny na parkingu szuka przede wszystkim WOLNEGO miejsca. Odrębne wyznaczanie miejsc dla osób niepełnosprawnych – a zatem wprowadzenie ograniczeń parkowania dla pozostałych – ma na celu zwiększenie prawdopodobieństwa sytuacji, w której osoba niepełnosprawna (lub jej kierowca) znajdzie właśnie wolne miejsce. Jeśli wolne miejsce znajdzie, nawet z puli „ogólnej" – tam zaparkuje. Jeśli miejsce jest przeznaczone dla osoby niepełnosprawnej, a stoi tam samochód – nie zaparkuje. Wbrew twierdzeniu Ministerstwa nie ma zatem żadnego sensu w poszukiwaniu po całym parkingu tego odrębnie oznaczonego miejsca.

Paradoksalnie większe znaczenie barwa niebieska mogłaby mieć dla innych kierowców. Tyle że inni kierowcy już dzisiaj na wszelki wypadek omijają koperty. Nawet wtedy gdy ze znaku pionowego wynika, że koperta obowiązuje jedynie w określonych godzinach – dawno już minionych. Korzyści odnoszone przez ogół kierowców są na tyle znikome, że w żaden sposób nie równoważą kosztów farbowania powierzchni na niebiesko.

Czy są inne argumenty? Tak. Bardziej uczciwie sprawę stawia przywołany już dezyderat. Pisze bowiem na wprost, że wykroczenie osoby nieuprawnionej parkującej na pomalowanym na niebiesko miejscu jest łatwiej zauważane przez otoczenie, a tym samym rośnie prawdopodobieństwo, że ktoś zwróci uwagę, poinformuje straż miejską czy udokumentuje takie wykroczenie np. za pomocą telefonu komórkowego. Przeczytawszy ten fragment sejmowego dokumentu stwierdziłem, że chyba wiele mi brakuje do obywatelskiej postawy. Przyznam się, że idąc ulicą nie mam w zwyczaju sprawdzać, czy na miejscu dla osoby niepełnosprawnej parkują uprawnieni i pomalowanie miejsca nic w tym zakresie nie zmieni. Odważę się powiedzieć więcej – przytłaczająca większość osób nie ma takich skłonności; a tym, którzy je mają brak niebieskiej farby naprawdę nie przeszkadza.

Zrozumiałbym jeszcze sytuację, w której wprowadzenie niebieskiego miejsca parkingowego pozwala na rezygnację ze znaku pionowego – w wielu przypadkach mogłoby to mieć praktyczne zastosowanie. Tego jednak Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju nie przewiduje. Po co więc nam ta niebieska farba?

Grzegorz P. Kubalski

Phoca PDF